

CHANA WASĄG

ur. 1918; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie religijne, szabat |

Szabat i tradycje żydowskie

[Moja rodzina] nie była bardzo religijna. [Rodzice] chodzili do synagogi. Naprzeciw domu była mała synagoga, mój ojciec, żeby daleko nie chodzić, szedł tam. Nie pamiętam jak się nazywała... To było na Kalinowszczyźnie. Na Lubartowską nie chodził już ojciec, było mu daleko. Ja chodziłam [do synagogi] na Kol Nidre, na święta chodziłam. Tam w pobliżu, na Kalinowszczyźnie był stary cmentarz żydowski i cmentarz nowy. Chodziłam tam w takie święto, które nazywa się Dziewiątego Dnia Miesiąca Aw, Tisza be Aw – to jest dzień zburzenia świątyni w Jerozolimie, dwa tysiące lat temu. Na cmentarzu było pochowanych wielu cadyków. Do której mogiły podszedłeś, można było się pomodlić. Ja tylko tak podeszłam, poprosiłam Boga o zdrowie i to wszystko.

[W szabat w naszej rodzinie], jak Bóg dał, było co jeść, a jak nie było, to nie – ludzie siedzieli bez. Ale jeden drugiemu pomagał na ile tylko było ochoty, żeby w piątek wieczorem, czy w *szabat baboker* [hebr. sobota rano], chodzić po każdym, stukać w drzwi i pytać: „Masz kawałek chleba?” Ktoś zebrał kosz chleba i zaniósł do pokojów, gdzie nie było. To było życie. Szabat i nie szabat, było jednakowo. [Inne święta żydowskie moja rodzina] obchodziła jak mogła. W Pesach jak mogli, to wzięli pud [mąki], macę, a jak nie było, to się jadło kawałek chleba. Takie to życie było...

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2006-11-23, Tel Awiw-Jafa |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Anna Kiszka |
| Redakcja | Anna Kiszka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |